

09.07.2021



Witajcie,

Dzisiejsze słowo wstępne chciałbym w całości poświęcić naszemu staremu „przyjacielowi” wirusowi.

Radykalnie spadła ilość zdiagnozowanych, nowych zachorowań, hospitalizacji i zgonów. Luzowane są kolejne obostrzenia.

Z przyjemnością obserwuję jak ludzie w moim otoczeniu stają się jakby pogodniejsi i bardziej energetyczni niż jeszcze kilka tygodni temu. Moim zdaniem znowu chce nam się chcieć!

Wszyscy śledzimy wiadomości, przeglądamy internet, wymieniamy się informacjami ze znajomymi. Oceniamy sytuację i wyrabiamy sobie swój osobisty pogląd.

Jedni uważają, że to co najgorsze mamy już za sobą i w zasadzie nie musimy już niczego robić, bo już od teraz, każdego dnia będzie tylko lepiej.

Inni są przekonani, że to jeszcze nie koniec i żeby osiągnąć trwały sukces trzeba jeszcze trochę zrobić, dokończyć rozpoczętą walkę – to podejście jest mi bliższe, takie prezentuję, takiemu kibicuję i takie chcę wspierać.

Pozwólcie zatem, że wykorzystując możliwość dotarcia do liczного grona moich Koleżanek i Kolegów, poproszę Was o jeszcze odrobinę wysiłku i wsparcie (tak jak możecie) wszelkich inicjatyw nakierowanych na ostateczne, definitywne pokonanie wirusa. Ci co oglądali Shreka pamiętają osiołka, który miał smoka i ostrzegał, że nie zawaha się go użyć. My też mamy dzisiaj smoka (szczepionkę) i nie powinniśmy się wahać go (jej) użyć!

Zwracam się zatem do Was wszystkich z serdeczną prośbą, jeżeli tylko możecie stańcie się ambasadorami szczepień. Namawiajcie SIEBIE i WSZYSTKICH w swoim otoczeniu do użycia smoka-szczepionki. Zgodnie z powszechnie dostępną wiedzą i statystykami szczepionka nie chroni nas w 100% przed zachorowaniem, ale w blisko 100% chroni przed ciężkimi powikłaniami lub śmiercią. To chyba niezły interes, który możemy (i musimy) zrobić!

Pozdrawiam
Jacek Czyżewicz